



niedziela, 08.04.2018

Misterium fiołkami pachnące

Sztuka pod tytułem "Zapach fiołków" zagościła na parafialnej scenie w Niedzielę Miłosierdzia Bożego - ósmego kwietnia bieżącego roku. W obsadzie swoje miejsce znalazła miejscowa młodzież oraz wikariusz Dariusz Biernat, którzy prezentowali swój kunszt aktorski wśród dekoracji skonstruowanej i dopieszczonej pod nadzorem Krzysztofa Gierka. Za przygotowanie scenariusza i reżyserię odpowiadał natomiast duet Maria Kolasa & Agata Maślona. "Zapach fiołków" to opowieść o Kasi - nastoletniej dziewczynce, która zmaga się z ciężką sytuacją rodzinną. Jej ojciec stracił pracę i popadł w alkoholizm, co prowadzi do częstych kłótni z jego żoną. Rodzina dawno już zapomniała o Bogu, a główna bohaterka nie przekroczyła progu kościoła od lat wczesnej młodości, gdy uczęszczali do niego także jej rodzice. Kasia przychodzi jednak do świątyni po długiej nieobecności w poszukiwaniu swojej przyjaciółki. Zostaje tam dłużej niż początkowo zakładała i wychodzi z całkiem innym, nowo poznanym i wyjątkowym przyjacielem... Dziewczynka pod wpływem zapachu fiołków zanurza się w retrospekcję, a patrząc wstecz widzi ojca klęczącego przed konfesjonalem, W chwili zadumy słyszy głos Jezusa, z którym następnie rozprawia o sytuacji w swoim domu i życiowych problemach. Kasia ulega namowom Zbawiciela, choć wciąż nie może się przekonać do słuszności wiary. Z pomocą przychodzi jej ksiądz, który napotkał ją wychodząc z konfesjonálu. Po dialogu z duchownym nastolatka ostatecznie przełamuje dręczące ją opory i przystępuje do sakramentu pokuty, chcąc zaprosić swojego przyjaciela - Jezusa do wnętrza swego serca. Dalej... cóż... Z szacunku do tych, którzy postanowili zjawić się na widowni nie wypada zdradzać całości sztuki, choć finał tej opowieści nie jest oczywiście zbyt trudny do przewidzenia. Wielkie brawa i podziękowania należą się nie tylko organizatorom i uczestnikom, ale także (lub może przede wszystkim!) widzom, którzy wypełnili salę domu katechetycznego. Zostało na niej jednak sporo pustych miejsc, które czekały na swoich właścicieli. Przedstawienie pomogło otworzyć oczy na fakt, iż Jezus jest zawsze blisko nas, jeśli tylko zechcemy go zauważyć. Warto otworzyć oczy także na dobro i pozytywne inicjatywy, które tworzą się wokoło i zamiast narzekać na rzeczywistość oraz tworzące je osoby (głównie młodzież) docenić ich działania. Wielka sztuka czasem jest na wyciągnięcie naszej ręki, lecz sztuką właśnie jest ją docenić. [Link do przedstawienia](#)